Nr. 10. Kraków, 8 Marca 1901 r. Rok XVIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 12—1 pop.

✝

Ś. p. Franciszek hr. Mycielski.

Dnia 2-go marca b. r. zmarł w Wiśniowej Franciszek hr. Mycielski. Zgon ten odbił się żałobnem echem nietylko w sercach najbliższej rodziny i znajomych hr. Mycielskiego, lecz obudził szczery żal u całego ogółu polskiego, zmarły był bowiem jednym z najwybitniejszych obywateli kraju.

Hr. Mycielski przesiedlił się w r. 1863 z Wielkopolski do Galicyi, gdzie kupił majątek Wiśniową, i wszystkie siły swoje poświęcał pracy nad podniesieniem rolnictwa krajowego. Pracował dla dobra rolnictwa na wielu polach i rozmaitymi środkami. W latach 1877 i 1888 był wybrany posłem na Sejm krajowy z powiatu jasielskiego i odznaczył się czynną działalnością w Komisyi sejmowej gospodarstwa krajowego. Od r. 1894 do 1898 był prezesem Towarzystwa rolniczego krakowskiego, a obowiązek ten sprawował z jaknajwiększą gorliwością i korzyścią dla Towarzystwa, starając się swój zapał i wiarę wlać w prace tej instytucyi. Pojmując ważność i nieodzowną potrzebę gruntownego wykształcenia zawodowego dla rolników, starał się o utworzenie przy Uniwersytecie Jagiellońskim studyum rolniczego. W r. 1886 stawiał odpowiedni wniosek w Sejmie. Wniosek ten został urzeczywistniony w dwa lata później dzięki usilnym staraniom inicyatora i uzyskanym przez niego na ten cel materyalnym zasiłkom od osób prywatnych. Rozwój tego, tak pożytecznego dla kraju zakładu naukowego, leżał mocno na sercu hr. Mycielskiemu aż do ostatnich dni jego życia. Nie szczędził on starań, aby dla Studyum nowy gmach i odpowiednie urządzenie pozyskać. Nieraz też chwytał zmarły za pióro aby podzielić się z ziemianami wynikami swoich doświadczeń, lub poruszyć jakąś kwestyę ważną, ogół rolników obchodzącą. — Dla tych wszystkich zasług, śmierć hr. Mycielskiego obudziła żal powszechny wśród członków Tow. rolniczego, Uniwersytetu i wśród ziemian całego kraju.

Z wycieczki po gospodarstwach rolnych w Królestwie Polskiem.

Napisał
Ignacy Kosiński.

Ojcowie nasi często mawiali, że szkoła nie jedynem być winna źródłem nauki i choć, czerpiąc z książki do pewnej wiedzy dojść można — to przecież życie ludzkie w codziennej swej formie nie jedną — w dziełach uczonych nieujawnioną — prawdę mieści, mogącą nas uchronić od wielu zawodów, a przez to stać się podstawą naszego zadowolenia. Jeżeli zapatrywanie to znajduje uzasadnienie w zwyczajnym trybie życia ludzkiego, to o wiele dosadniej słuszność jego się przejawia w odniesieniu do tej gałęzi produkcyi ludzkiej, którą rolnictwem zowiemy. I czyż trzeba wam na to dowodów, rolnicy! — rzućcie tylko okiem na rozwój gospodarstwa rolnego w ostatnich dziesiątkach lat, a sami przyznacie, że jeżeli gdzie, to tutaj właśnie teorya jest córką praktyki, że nowe zdobycze nauki, które wywołały przewrot w praktyce z niej właśnie wyszły. Obserwacya wasza zapładniała umysły uczonych i niejednokrotnie z grona waszego wychodziły myśli, które ugruntowane teoretycznie, drogę postępowi torowały.

Dość wspomnieć o najważniejszem odkryciu w dziedzinie fizyologii roślin — przyswajaniu wolnego azotu powietrza przez rośliny motylkowe — by wypowiedziane słowa przykładem poprzeć. To, czego Boussingault na drodze teoretycznych badań osiągnąć nie mógł — o co Liebig z Lawes'em przez lat wiele nierozstrzygniętą prowadził walkę — o tem praktycy rolnicy z czasów cesarstwa rzymskiego już wiedzieli. A jeżeli doświadczenia Schultz'a z Lupitz stwierdziły zdolność łubinu wzbogacania w azot ziemię, to niewiedzieć komu palma pierwszeństwa przypadnie w odkryciu tej nieprzebranej kopalni azotu atmosferycznego. Schylamy czoło przez genialną intuicyą Hellriegel'a i wspaniałymi badaniami Prażmowskiego, cenimy nowe dowody produkcyjnej pracy na tem polu Nobbe'go i Hiltner'a — ale, każdy moment tego postępu wzbudza naszą myśl do tej pierwszej chwili, kiedy prawda ta wyszła z ust praktycznego rolnika.

I nie jestto jedyny wypadek przewrotu pojęć, który wam zawdzięczamy — gdyż dość przypomnieć o wszystkich badaniach procesów nitri i denitrifikacyjnych, związanych z wartością zielonych nawozów a ugorem, o znaczeniu głębokiej i płytkiej orki, o poznaniu procesów wietrzenia, rozkładu, butwienia i gnicia i t. p., by uznać w praktyce rolniczej bodźca, do wyświetlenia faktów tych na drodze ścisłej pracy laboratoryjnej.

Może za dużo, jak na wstęp, poświęciliśmy miejsca tej uwadze — ale chcieliśmy zaznaczyć to przekonanie, że, chcąc być dobrym rolnikiem, nie wystarczy zagrzebać się na lat parę w książkach, i przyswoić sobie myśli drugich — ale trzeba nauczyć się patrzeć na przyrodę i umieć podpatrywać jej tajemnice. A drogą do tej umiejętności jest zapoznanie sie z życiem i działalnością jak największej ilości praktycznych rolników, którzy przeszedłszy przez cały szereg zawodów i nadziei, na podstawie licznych doświadczeń, wyrobili sobie wreszcie pewne zasady, niejednokrotnie najwięcej zbliżone do prawdy. Posiadanie ich, powinno być celem nas młodszych, którzy dziedzicząc ziemię i radło, doświadczenie i myśli, objąć w spuściźnie winniśmy, by prowadząc dalej dzieło przodków swoich, dać wyraz celowej pracy ducha ludzkiego.

Skoro zaś zetknięcie się osobiste i przykłady »ad oculos« przedstawione zadanie to najłatwiej spełnić są w stanie — przeto zapoznanie się z gospodarzami i ich polem pracy, jak największy posłuch wśród rolników znaleść powinno.

Że korzyść i przyjemność, jaką się wśród takich wycieczek odnosi, ze suchem słowem głoszonem z katedry porównać nie można — o tem wie każdy, który kiedykolwiek taką wycieczkę urządzał; my jesteśmy jeszcze pod wrażeniem takiej podróży i nie znajdujemy za wiele słów zachęty, by do przedsięwzięcia podobnych swoich kolegów z zawodu skłonić.

Zanim jednak sami na miejscu to oglądać i słyszeć będziecie, pozwólcie, bym przedtem podzielił się z wami choć w części temi wiadomościami, które, dzięki łaskawości rolników z Królestwa, nabyłem.

Trudno pisać monografię poszczególnych gospodarstw — bo chociażby to może nie było bez pożytku, to z powodu niejednokrotnych powtarzań szczegółów gospodarstwa — mogłoby być za nudnem; nie śmielibyśmy również porywać się na krytykę pracy zasłużonych mężów, którzy chociaż może w tem lub owem błądzą — są jednak dla nas niezbitym przykładem, że praca około roli, prowadzona racyonalnie i z zamiłowaniem, może nawet w mniej pomyślnych warunkach dać opłacające się plony; my będziemy się starali określić w ogólnych zarysach charakter każdego ze zwiedzanych gospodarstw z zaznaczeniem tych szczegółów, które jako indywidualne na uwagę zasługiwać będą.

Gospodarstwa rolne, które miałem sposobność podczas swej podróży po Królestwie zwiedzać, można podzielić na dwa działy, a mianowicie: 1) na jedno i 2) wielo-folwarczne, przyczem rozróżnić należy u pierwszych gospodarstwa podmiejskie od dalej położonych od centralnego miejsca zbytu. Koło Warszawy ugrupował się szereg niewielkich folwarków, z których zwłaszcza dwa wybitnie wyróżniają się od reszty racyonalnie prowadzonym systemem intensywnym gospodarstwa, a niemi są: Marcelin Wielki, własność p. p. Maylertów i Zacisze p. J Jórskiego.

Pierwsze z nich, jest to, w całem znaczeniu tego wyrazu, gospodarstwo mleczne, gdzie na obszarze 8 włók (z czego 18 morgów łąk) utrzymują stale przeciętnie sto sztuk krów. Mleko sprzedają wprost do Warszawy, odległej o 5 wiorstw od folwarku, po cenie 10 kop. za litr, otrzymując czystego dochodu 2 kop. Koszta produkcyi 4 litrów obliczane dla ostatniego roku wynosiły 21 kop., zapakowanie zaś i transport 11 kop.

Główna troska zwrócona jest w oborze na czystość krów i podłogi, z której 2 razy dziennie wyrzucają gnój na obornik, zastępując go suszonym torfem i mierzwą. Hodowli własnych krów nie prowadzą — ale przez eliminowanie gorszych i dokup dobrych dójek (każda krowa przed kupnem pozostaje przez tydzień w oborze na próbie) oborę do normalnej liczby uzupełniają.

Ciekawym przykładem rozwoju opłacającej się, w trafnie obranym kierunku prowadzonej intenzywności gospodarstwa, jest właśnie ten folwark.

Przed niespełna 10-a latami na folwarku tym utrzymywano tylko 20 sztuk krów, a gospodarstwo opierało się na produkcyi zboża, nie wielkie dając dochody. Dopiero wprowadzenie w płodozmian okopowizn i pastewnych, przy silnem nawożeniu pól dokupywanym z miasta nawozem stajennym, pozwoliło przy zwiększeniu karmy na dokupno więcej sztuk bydła i pomnożenie obory do obecnego jej stanu.

Grunt nienajlepszy, bo przeważnie piaski, z niewielkimi kawałkami glinkowato-piaszczystymi lub mułku, przy obfitem nawożeniu i dokładnej obróbce, doprowadzono do znacznej kultury, wytrzymującej tak forsowne gospodarstwo, jakie tam się prowadzi.

Aczkolwiek płodozmianu ściśle się nie trzymają, to paro letnie następstwo roślin uprawianych da wyobrażenie o zastosowywanej tam rotacyi.

1) Po przedplonie z wyki następuje mieszanka z bobiku, peluszki i jęczmienia;

2) okopowe (= sztuczny nawóz);

3) kłosowe z koniczyną;

4) koniczyna szwedzka z rajgrasem włoskim i tymotejką;

5) koniczyna;

6) okopowe (= obornik);

7) kłosowe, podsiane mieszanką 15 gatunków traw, koniczyną: szwedzką, żółtą i białą (bez czerwonej);

8), 9), 10) trawy jako pastwisko.

Z powodu rozmaitości gleby, stosownie do pola, kombinacya traw jest rozmaitą.

Właściciel wielkie znaczenie przykłada do wprowadzonej u siebie melioracyi Korzybskiego; radby ją widzieć we wszystkich, a zwłaszcza mniej zamożnych gospodarstwach, które nie stać na wprowadzenie kosztownych drenowań.

Ponieważ metoda ta w Galicyi nie jest tak znaną, pozwolę sobie zatem na parę słów objaśnienia.

Jako odpowiedź na postawione przez »Gazetę rolniczą« w konkursie (w r. 1885) pytanie: jak podnieść dochody czyste w gospodarstwie rolnem, pojawiła się praca Wł. Korzybskiego [1]), rolnika z Rudnika (Król. Polskie), w której autor wychodząc z założenia, że kraj nasz w porównaniu z zachodnią Europą nie może z zapewnieniem odpowiedniego zysku pozwalać sobie na podniesienie produkcyi przez zwiększenie intenzywności w prowadzeniu tegoż, stara się zwrócić uwagę na wykorzystanie tych nasamprzód środków, które jako zasadnicze i poprzedzające wszelkie rzędu wyższego, przedewszystkiem zastosowanym u nas być winny. A za takie uważa: regulacyę stosunków wilgotności w glebie, pogłębienie orki, wolny płodozmian, wczesne pokładanie ściernisk, dostateczny inwentarz roboczy przy ograniczeniu dochodowego, wstrzymanie się przed intenzywnem nawożeniem i t. p. Dążenie, by jak najmniejszymi kosztami podnieść stały dochód czysty gospodarstwa bez względu na powiększenie plonów — to myśl przewodnia reform Korzybskiego, punkt ciężkości zaś spoczywa w unormowaniu i równomiernem rozłożeniu wilgoci na poszczególnych polach majątku.

Skoro chwilowy lub stały nadmiar wilgoci, zwłaszcza przy położeniu falowatem pól, głównie daje się we znaki rolnikom, na osuszenie przeto gruntów oparł się autor w swoich wywodach.

Nadmiar wilgoci może pochodzić albo z wód powierzchniowych, powstałych z opadów atmosferycznych, albo zaskórnych pozostających — zwłaszcza przy gruntach przepuszczalnych — w ścisłej zależności od pierwszych. Dalej niekorzystne działanie nadmiaru ma swój początek na własnych polach lub sąsiada. I stosownie do tego czynność melioracyjna osuszenia powierzchownego według metody Korzybskiego polega na orce podłużnej z systematycznym układem przegonów, przy równoczesnem przeprowadzaniu nadmiaru wody płytkimi rowami na miejsca o słabszej wilgotności (rzadko dające się przeprowadzić) lub na ochronie pól własnych przed napływem wód obcych zapomocą okalających je rowów. Wodę zaskórną, nie zawsze z dodatnim wynikiem, odprowadza zapomocą głębokich rowów. Czynności te mają z równym rezultatem zastąpić o wiele droższą melioracyę: drenowanie — chociaż w niektórych wypadkach odprowadzanie wód zaskórnych drenami, zdaje się być jedynym środkiem zapobiegawczym.

Niwelacya pól i na niej oparty podział uprawianych obszarów jest punktem wyjścia dla tej melioracyi. Usunięcie powierzchownej wody związane jest z odpowiednią uprawą roli. Korzybski przyjmuje, że każde pole ma zazwyczaj trzy przynajmniej główne spadki, z których dwa boczne, krótkie lecz mocne, grzbiet zaś pola, często dużą przestrzeń obszaru zajmujący, choć na oko wydaje się poziomym, ma spadek biegnący względem najbliższych łąk równolegle. Orkę takiego grzbietu prowadzi Korzybski podłużnie, zaś poprzecznych spadków ukośne, w kierunku do podłużnego zbliżonym. Dodane do tego przegony, przeprowadzone prostopadle do kierunku orki (w składy lub zagony) mają wypełnić dwa stawiane wymagania: równomiernego wsiąkania wody i odprowadzenia jej nadmiaru, bez zalewania pól sąsiednich.

Przegony mają swe ujścia w rowach, którymi może być następnie przeprowadzaną woda na miejsca suchsze.

Rowy rozoruje się pługiem, zaś przy kopaniu głębszych dla odprowadzenia wód zaskórnych, wydobytą glinę należy używać (o ile się opłaci) na pobliskie pola piaszczyste.

Skreśliwszy w możliwie najkrótszy sposób zasadniczy punkt pracy Korzybskiego, na tem poprzestajemy, odsyłając po szczegóły do wspomnianych prac autora, jak również krytyki Fr. Czarnomskiego [1]). Zarazem jednak zaznaczymy, że chociaż niektóre z opisanych czynności oddawna są w użyciu w wielu naszych gospodarstwach — to jednak w dziele K. po raz pierwszy pojawiły się one jako celowo obmyślany i, konsekwentnie przeprowadzony i na wywodach naukowych oparty system.

Resztę punktów pracy K., jako ogólniejszej natury również opuszczamy.

Tę też melioracyę, bezsprzecznie tańszą, choć nie lepszą, od drenowania, tak gorąco zaleca p. Meylert, jej przypisując w wielkiej części wyniki, otrzymywane u siebie w plonach. Roboty wiosenne rozpoczynają się po wprowadzeniu tej metody o 2 tygodnie wcześniej, aniżeli przedtem miało to miejsce.

Możność szybkiego spokładania ściernisk zawdzięcza Marcelin wprowadzonym u siebie bronom talerzowem, które dokładnie pracując, potrafią dziennie do 10 morgów wyczyska czy koniczyska uprawić.

Tutaj spotkaliśmy się również z nową żniwiarką D. M. Osborne-Columbia, przy której zastąpienie pierwotnego jednolitego dyszla, łamanym na kółkach ułatwia wielce pracę w polu i nie nuży tak koni.

Niemniej ciekawem jest to gospodarstwo pod względem administracyjnym. Panuje tu dualizm; gospodarstwo podzielone jest na dwie części: polne, w rękach p. Maylerta i folwarczne, mleczne wyłącznie pod zarządem jego żony. Jeżeli gospodarstwo to doszło do takiego stopnia rozwoju, na jakim się obecnie znajduje, to zawdzięcza w większej części skrzętności gospodyni i jej organizacyjnemu zmysłowi, jej też zdolnościom osobistym i ogólnej zresztą kobietom zalecie spostrzegawczej zawdzięcza nadto literatura rolnicza wzbogacenie się o jedno

[1]) »Melioracye solne« i uzupełniające je »Instrukcya«.

[1]) Pisma rolnicze: Czarnomski Fr. t. II.

dzieło więcej, dziełem tem jest wydana przez panią Maylertową nowa rachunkowość, która swoją prostotą i praktycznością może wielkie oddawać usługi w gospodarstwie wiejskiem [1]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie siewu rzędowo-grobelkowego.

Wobec artykułu p. J. Bromowicza o siewie grobelkowym w Nr. 9 *Tygodnika Rolniczego,* zmuszony jestem raz jeszcze w tej sprawie głos zabrać i w tym celu proszę Szan. Redakcyę o gościnność w Swych szpaltach [2]).

P. Bromowicz stwierdza, że byłem „dotknięty niepowodzeniem" systemu grobelkowego w Mikulicach. Zaznaczyć winienem, że mając silne przekonanie, iż na razie technika rolna nie jest w stanie niczem innem zastąpić idealnego umieszczenia ziarna przy siewie rzędowym — samym faktem niepowodzenia grobelkowej uprawy nie byłem tak dotknięty, jak raczej przykrą mi była publikacya wyników, ze względu na samego p. Bromowicza, który tyle pracy, zachodu i kosztów włożył w sprawę, niemającą według mego przekonania, żadnej przyszłości. Nie wyklucza to jednak możliwości, że mogę się mylić, a wynik jednorocznego doświadczenia nie wydaje jeszcze stanowczego „wyroku śmierci" o systemie grobelkowym, jak to wyraził się Szanowny oponent. Owszem, pocieszające pod tym względem są cytowane przez p. B. korzystne wyniki w innych gospodarstwach, chociaż zrobiłyły one znacznie większe wrażenie, gdyby podane zostały przez samych rolników, którzy odnośne próby przeprowadzili, nie zaś przez p. Br., który w propagandzie systemu grobelkowego, jako kierownik fabryki „grobelkowców" jest bezpośrednio interesowany. Przytoczone przez Niego korzystne wyniki, byłyby również więcej przekonywujące, gdyby je opisano z całą ścisłością i podano w formie pozwalającej czytelnikowi na łatwe skontrolowanie różnic przy wynikach z poszczególnych rodzajów uprawy. Ogólnikowe zaznaczanie, że „grobelkowiec wydał o 184 *kg* pszenicy więcej, niż dryl", albo, że zbiór z pod grobelkowca wypadł o 70% pomyślniej niż przy siewie rzędowym — nie może zadowolnić ani fachowego praktyka, ani być miarodajnem dla naukowego badacza.

Pochlebiam sobie, że wyniki przezemnie podane, jasno przedstawiają korzyści i wady obu systemów zasiewu, a zarazem dają możność łatwego skontrolowania zestawionych cyfr. Zarzut p. Br., o „pobieżności organu gospodarczego" przy omłocie prób odpadnie i zapewne uspokoi pod tym względem czytelników *Tygodnika Rolniczego,* jeżeli oświadczę, że przy ważeniu słomy i ziarna z poszczególnych poletek byłem osobiście obecny, a odnośne oryginalne notatki złożyłem obecnie w Redakcyi *Rolnika,* gdzie najpierw moje sprawozdanie o systemie grobelkowym wydrukowane zostało. Kalkulacyi Sz. oponenta, na podstawie których dochodzi do wniosku, że cyfry przezemnie zapodane są „fikcyjne", nie jestem w stanie dobrze pojąć. Jeżeli jednak owa liczba **20** ma dowodzić „fikcyi", to muszę zwrócić uwagę, że do cyfry stanowiącej 70% od ilości słomy z poletka l. 1; chcąc uzyskać cyfrę 1592 należy dodać **19·8** nie zaś 20. Przypuszczam, że i Sz. oponent wziąwszy do pomocy tabliczkę mnożenia, przyzna, że się pomylił w rachubie.

Na inne zarzuty, które Sz. oponent czyni moim doświadczeniom, oraz na inne Jego teoretyczne wywody, mające dowodzić wyższości siewu grobelkowego ponad rzędowy, nie będę odpowiadał, gdyż wydaje mi się, że nie wytrzymują one krytyki nieuprzedzonego czytelnika.

Skonstatować tylko wypada, że wobec końcowego ustępu artykułu p. Br, w którym „reasumuje wszystko" należałoby w każdem gospodarstwie mieć w pogotowiu i siewnik rzędowy i grobelkowy, z których pierwszy dałby się używać w ziemi zarówno suchej, jak wilgotnej, podczas gdy drugi wyjeżdżałby w pole tylko w razie możności zwalcowania roli i tylko w porze suchej z korzyścią i nadzieją dobrego zbioru mógłby być używany.

Jerzy Turnau.

[1]) Prosilibyśmy wielce p. Turskiego, urządzającego przy c. k. Tow. gosp. w Krakowie, biuro rachunkowe dla rolników, by jako fachowiec zechciał rachunkowość pani Maylertowej przejrzeć i opinię o tej pracy w piśmie tem ogłosić.

[2]) Niniejszym artykułem zamykamy polemikę w danej sprawie. *(Red.).*

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ.

Rzędowo-grobelkowy siew zbóż. — Soja wczesna.

W myśl odezwy Szanownej Redakcyi co do dostarczania materyału do *Tygodnika* z praktyki rolniczej, podaję krótki opis moich doświadczeń z siewem zbóż w sposób rzędowo-grobelkowy według systemu St. Greka, zapomocą maszyn rzędowo-grobelkowych Greka i Bromowicza.

Siew ten rozpocząłem na większą skalę pszenicą ozimą w nader suchej jesieni r. 1898 w sposób porównawczy z siewem rzędowym. Zima w r. 1898/9 była bezśnieżna z dotkliwymi mrozami marcowymi. Na wiosnę r. 1899 zasiałem tym sposobem jęczmień i owies. Lato w roku 1899 było zbyt mokre, zbiory były atoli ogólnie dobre, a u mnie obfite, jak nigdy w latach poprzednich. Jesień w r. 1899 była mokra i późna. Mimo to zasiałem żyto i pszenicę tak w położeniach pagórkowatych, jakoteż nizinnych, wyłącznie w sposób rzędowo-grobelkowy. Przez zimę w r. 1899/900 były pola pokryte więcej lodem niż śniegiem, a mrozy marcowe były silne. Z wiosną r. 1899 zasiałem jęczmień i owies również rzędowo-grobelkowo, tak, że cały folwark zwierzyniecki miał tylko w ten sposób zasiane zboże. Wiosna w r. 1900 była późna i sucha, a lato było również suche. Ozimina na mokrych polach nizinnych zasiana, wydała zbiór częściowo słaby, a częściowo średni; przyczyną tego była ta okoliczność, że pola te były w r. 1899 Wisłą zalane, siew był późny, a czas po siewie aż do zimy słotny. Gdybym tutaj był nie siał rzędowo-grobelkowo, byłbym stracił całą ozeminę tak, jak się to stało w majątkach sąsiednich, będących w położeniach podobnych. Natomiast miałem żyto w położeniach górzystych — mimo fatalnej jesieni i nader suchego roku 1900 — bardzo piękne, a dorównywało mu tylko żyto na folwarku Antoniego hr. Potockiego w Olszy pod Krakowem w tych częściach tego majątku, gdzie było zasiane rzędowo-grobelkowo. Gdzieindziej w okolicy Krakowa, zboża rzędowo-grobelkowo niezasiane, były liche. W jesieni r. 1900 zasiałem ozeminę w stosunkach klimatycznie normalnych; wzejście było bardzo dobre i jakbądź poszczęści nam temperatura do zbiorów, wiem, że gdy sąsiedzi będą mieli zbiory dobre, ja będę miał lepsze.

Głównymi warunkami siewu rzędowo-grobelkowego pszenicy, żyta i jęczmienia są: pole dobrze obrobione jak pod dryl, walcowanie pola przed siewem, z czego wynika, że pole musi być suche; siew szerokorzutny ręczny, lub siewnikiem szerokorzutnym, poczem przejeżdża się pole grobelkowcem. Siewnik rzędowo-grobelkowy wykonywa siew i przykrycie.

Prowadzenie grobelek w kierunku północno-południowym jest pożądane o tyle, o ile badania wykazały, że jest to korzystnie przy siewie drylowym. W położeniu spadzistem należy prowadzić grobelki na poprzek spadu.

Owies zasiany rzędowo-grobelkowo nie wydaje lepszych plonów, niż zasiany drylem, lub pokryty broną; jeżeli jednak lato jest mokre, wyda siew rzędowo-grobelkowy lepsze rezultaty, niż każdy inny siew.

Im lepiej jest ziemia obrobiona, tem dokładniejsze jest pokrycie grobelkowcem; ale najgorsze przykrycie grobelkowcem jest lepsze, niż broną, a zbiór jest albo lepszy, albo nie gorszy od siewu drylem. Ja używam tak grobelkowca (11-sto-rzędowego), jakoteż i siewnika rzędowo-grobelkowego (7-mio-rzędowego) z równie dobrymi rezultatami w zbiorach. Pierwszeństwo ma jednak siewnik rzędowo-grobelkowy.

Nierówne wzejście zasiewu niech nie razi nikogo, ponieważ tak moje, jak innych rolników doświadczenia z tym systemem pokrycia zbóż przez 2—3 lata robione

dowiodły, że dojrzewanie zbóż jest jednolitsze, niż przy każdym innym siewie. Pochodzi to w każdym razie stąd, że na grzbiecie grobelek, gdzie ziarno kiełkuje najpóźniej, jest najwięcej urodzajnej warstwy ziemi, a zatem wzrost najbujniejszy i że wpływ słońca jest tu najsilniejszy.

W końcu chcę dodać parę słów o soi wczesnej, którą zasiałem w r. 1900 na buraczysku w połowie maja, w ilości 20 *kg* w rzędach 40 *cm* od siebie oddalonych. Gleba była glinkowata i przepuszczalna. Wzejście było rzadkie, a z powodu posuchy nastąpiło plewienie i motykowanie dopiero z końcem czerwca. Z końcem września zebrałem — wyrywając łodygi wraz z korzeniami — dwie kopy snopków, które wydały po wysuszeniu na piętrze 60 *kg* ziarna. Wprawdzie była posucha i z tego powodu zbiór wypadł słabo, tak słabo, iż dalszych prób z tą rośliną — zdaniem mojem — robić nie warto. Oprócz tego fabryka oleju nie ma również wielkiego zaufania do wydajności oleju z soi, nie chciała mi bowiem za nią zapłacić nawet 20 koron za 1 *kg*. Według mego zdania zostawmy soję Chińczykom, a uprawiajmy jak dotąd tak i nadal len i konopie.

Stanisław Pietrzak.

Z TOWARZYSTWA ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO.

Czynności Komitetu.

Dnia 26 lutego b. r. odbyło się posiedzenie komitetu pod przewodnictwem hr. Andrzeja Potockiego.

Obecni pp.: Chrząszczewski (Kraków) Karol Czecz, M. Dydyński (Wieliczka), Antoni Górski, Józef Grabowski (N. Targ), Łasiński (Brzesko), Lubomęski, Milewski Józef, Dr Milieski Witołd, hr. Rey (Dembica), hr. Rostworowski (Bochnia), Żeleński Wład., Instruktor hod. Sandoz, Inspektor hod. Bojanowski, sekretarz dr A. Krzyżanowski.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu, uproszono p. Żeleńskiego o objęcie referatu o działalności towarzystw rolniczych okręgowych w miejsce p. Jordana, który referatu się zrzekł. Następnie odczytano pismo Dyrekcyi Tow. wzajemnych Ubezpieczeń, która oświadcza gotowość udzielenia sali w dniu 22-go i 23-go maja na walne zgromadzenie K. T. R., o ile nie będzie się w tych dniach odbywać zgromadzenie delegatów Tow. Wz. Ub. Hr. Potocki oświadcza, że będzie się starał o zapobieżenie tej ewentualności.

Uchwalono bez zmiany wnioski Komisyi dla ułożenia porządku dziennego i ożywienia walnego zgromadzenia. Komitet nie poparł petycyi związku austryackich towarzystw rolniczych o bezwarunkowy zakaz handlu terminowego zbożem. Kuratorem Zakładu sadowniczego z ramienia Komitetu wybrano posła dr Jana Hupkę, jego zastępcą dr Adama Krzyżanowskiego. Delegatami wybrano na walne zgromadzenie tow. *a*) lwowskiego — pp. Karola Czecza, Antoniego Górskiego, hr. Reya *b*) cieszyńskiego — pp. L. Chrząszcza i Adolfa Ponińskiego, tow. urzędników prywatnych, prof. Marcheta, na kongres leśny pp. Adama Krzyżanowskiego i Jul. Sieglera. Przyjęto do wiadomości kroki prezydyum w sprawie reklamacyi krak. dyrekcyi kolei, dotyczącej ogłoszonego w dziennikach komunikatu z ostatniego posiedzenia.

Uchwalono wymianę publikacyi z czeskim Tow. roln. w Bernie, sprawę otwarcia biura informacyjnego odroczono, a w załatwieniu sprawozdania Komisyi skontrującej postanowiono: Prosić Komisyę skontrującą o odbycie ponownego posiedzenia celem szczegółowego oznaczenia zmian, których Komisya żąda w sposobie układania zamknięć rachunkowych, oraz kategorników, które jej zdaniem należałoby prowadzić.

Przyjęto następujące wnioski Komisyi hodowlanej:

1) W oborach zarodowych, które uzna do tego celu za odpowiednie, zaprowadzić o ile na to pozwolą fundsze, pewną ilość aparatów Gerbera celem przeprowadzenia prób dotyczących zawartości tłuszczu w mleku. Pan inspektor Sandoz winien pouczyć hodowców na miejscu o sposobie robienia prób aparatem — hodowcy winni przynajmniej raz na miesiąc nadsyłać do Komitetu raportu a dwa razy do roku p. Sandoz powinien sam robić bróby w oborach zarodowych w mowie będących.

2) Przyjąć przedłożoną przez p. Stefana Bojanowskiego program wystawy trzody chlewnej w Krakowie z dodaniem 2-óch ustępów, t. j. że wystawcy dostaną od Komitetu za darmo podściółkę i osypkę jęczmienną 25% niżej ceny zakupna — oraz że wystawcom będą rozdane za sztuki wyborowe nagrody honorowe a służbie chlewów odznaczonych stosowne nagrody pieniężne.

3) Wskutek pisma c. k. Namiestnictwa we Lwowie o widokach otrzymania większej subwencyi na szczepienie tuberkulozy zwołać osobną konferencyę, w której skład wchodzić wchodzić będą prof. Nowak, prof. Klecki, pp. Żeleński Wład. i Włodek Zdzisław. Komisya ta miałaby za zadanie opracowanie formy petycyi, ułożenie planu całej akcyi szczepienia oraz przedstawienia sposobu z użycia subwencyi w tej wysokości, jaka okazałaby się w tym wypadku za konieczną.

4) dać na stacye subwencyjne po jednym knurze Yorkshire ulokowanym w chlewniach zarodowych Komitetu p. p. Skołubie, Hrubemu, Longoszowi i ks. Wolskiemu.

5) wybrać na członków komisyi mającej w czerwcu zakupić buhaje we Fryzyi pp. Karola Czecza wiceprezesa i Stefana Bojanowskiego inspektora.

W końcu na wniosek sekcyi rolniczej uchwalono przeznaczyć 1000 koron na 30% zniżki na koniczynę czerwoną, zakupioną za pośrednictwem Komitetu z funduszu na nasiona pastewne w Nowotarszczyźnie z zastrzeżeniem przedłożenia listy korzystających ze zniżki. Program prób z systemem płytkiej orki, przedłożony przez tow. wielickie przekazano do referatu prof. Jentysowi. Przyznano p. Krzemieniewskiemu 200 koron dodatkowej remuneracyi za r. 1900, powierzono mu prowadzenie dalszych robót nad poprawą łąk i pastwisk w Karpatach na r. 1901, a sprawdzanie jego przekazano do referatu prof. Lubomęskiemu, pozostawiając jego uznaniu, czy przedłożyć takowe c. k. Min. Roln. bez ponownego stawiania tej sprawy na porządku dziennym. Tym kilku kółkom rolniczym, które już zakupiły nasiona z pominięciem Komitetu bezpośrednio w Związku handlowym Kółek roln., przyznano wyjątkowo 20% opust w roku bieżącym z zastrzeżeniem, że podania ich w tej formie na drugi rok uwzględnione nie będą. Przyjęto do wiadomości zarządzenia Tow. wielickiego dotyczące nie dawania opustu 20% na koniczynę, oraz ustanowienia dla jednostki maksymalnej sumy opustu w kwocie 10 kor.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Zwalczanie tuberkulozy u bydła w Szwecyi. W budżecie Szwecyi uchwalono kwotę 100.000 koron, na zapobiegania rozszerzaniu się tuberkulozy u bydła. Profesor instytutu weterynaryjnego I. Swenson podaje przypuszczalne zapotrzebowanie tuberkuliny, na rok obecny na 35.000 *gr;* ilości takiej w żadnym jeszcze roku instytut nie przygotował. Koszta otrzymywania tuberkuliny projektowano na 8.700 koron. Na wynagradzanie za prace w celu zapobiegania i tępienia tuberkulozy przeznaczono 11.300 koron, na płace egzaminowanych urzędników weterynarzy 55.000 kor. Sekcya rolnicza przedłożyła statystykę badań z tuberkuliną za czas od r. 1897 Wynika z niej że zainteresowanie się właścicieli bydła tą sprawą słabo wzrasta. Liczba badanych obór tuberkuliną, w których stosowano środki dla zwalczania tej choroby, wzrosła z 130 w r. 1898 na 297 w r. 1900. Sekcya rolnicza nie wątpi, że przy usiłowaniach rolników da się tuberkulozę w zupełności wytępić.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Stan handlu zbożowego nie zmienił się od czasu przeszłego tygodnia na lepsze. Znaczne dowozy z Ameryki wpływają depremująco na ceny na miarodajnych rynkach europejskich.

	Data marca	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	5	16.40—16 50	14.00—14.60	12.00—12.60	14.90—15 50
Lwów	5	15.20—15.60	13.00—13.50	12.00—13.50	12.40—13 00
Tarnów	3	15.50—16.50	14.00—14.50	12 80—13 50	13.00—14.00
Podwołoczyska .	3	14.70—15.60	12.70—13.00	19.60—11.40	11.80—12.30
„ rosyjskie	—	17.00—17.50	12.80—13.60	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	5	15.30—15.50	14.80—15.40	13.50—17.00	11.80—12.80
Peszt	5	14.70—15.20	14.00—14.50	12.00—14.00	10.80—11.20
Praga	5	16.80—18.50	16.00—17.20	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	4	14.70—15.60	13.50—14.40	—	14.50—15.00
Wrocław	4	13.80—15.50	13.90—14 50	13.20—15.00	13.00—13.50
Poznań	4	14.20—15.20	13.20—13 70	13.50—14.50	12.90—13.60
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	4	5.55—5.65	4.20—4 30	0.00—0.00	2.75—3.00
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 2/3	dnia 5/3
Z Amsterdamu do Kolonii	164.25	164.25
„ Chicago do Berlina	000.00	171.00
„ Liverpoolu do Berlina	176.50	177.00
„ Nowego Yorku do Berlina	000.00	171.50
„ Odesy do Berlina	175.50	175.50
„ Rygi do Berlina	174.25	174.25
w Paryżu	161 50	161.50
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź. .	143.25	143.25
„ Odessy do Berlina	151.75	151.75
„ Rygi do Berlina	146.25	147.50
„ Nowego Yorku do Berlina	000.00	147.25

Hreczka. Kraków 5/III, 14.00 — 17.00 *K*., **Lwów** 5/III, 14.00—14.50 *K*. **Tarnów** 3/III 14.00—15.00 *K*. **Podwołoczyska** 3/III galic. 12.80—13.60 *K*., rosyjska 00.00—00.00 *K*. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 5/III, 17.00 — 24.00 *K*., **Tarnów** 3/III — 16·00 — 24.00 *K*., **Lwów** 5/III, 14·50 — 18.20 *K*.

Fasola. Kraków 5/III, 14.00 — 21.00 *K*. **Tarnów** 3/III, 13.00—17.00 *K*.

Kartofle. Kraków 5/III 2.60 — 2.80 *K*., **Tarnów** 3/III, 3.20 — 3.40 *K*., **Podwołoczyska** 3/III, 3.60—4.00.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 5/III, węgierskie prima 70—73 *K*., secunda 58—68 tertia 50—57 *K*., wyborowe 00—00 *K*., galicyjskie prima 70—75 *K*, secunda 60—69 *K*., tertia 50—58 *K*., wyborowe 00 — 80 *K*.

Nierogacizna. Wiedeń 5/III, prima 86—88 *K*., średnie i stare 79—84 *K*., lekkie 67—77 *K*., a młode 60—76 *K*.. **Peszt** 5/III, stare ciężkie 96—98 *K*., średnie 00—00 *K*., młode ciężkie 92 — 94 *K*., młode średnie 88 — 90 *K*., lekkie 00—00 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 5/III, najlepsze deserowe 2.40 — 2.60 *K*., wiejskie 2.00—2.20 *K*., zwykłe targowe 1·8 0—2.00 *K*, **Kraków** 5/III, targowe 1·80 2.20 *K* za 1 *kg*. **Hamburg** 20/II, stołowe 1 klasy 108·22 II kl. 103·60, galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 20/II, dworskie i spółkowe prima 105—112 secunda 100, tertia 105, galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*

Jaja. Wiedeń. 5/III, prima 29—30, secunda 31—32 *K*., konserwowane w wapnie 36 — 39 sztuk za 2 *K*., **Kraków** 5/III 2.90 — 3.40 *K*, za kopę.

Spirytus.

Kraków 5/III, z opłatą na 95° *K*. 168, na 75° *K*. 128 za hektolitr. **Lwów** 5/III gotowy *K*. 34.30—35.50 loco, **Wieden** 5/III, 39.00 — 38.60 *K*. za 100 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski

KONKURS.

Na posadę profesora rolnictwa w krajowej Wyższej Szkole rolniczej w Dublanach obok Lwowa z płacą roczną 2.600 koron, dodatkiem aktywalnym 480 koron, wolnem pomieszkaniem i prawem do poboru pięciu dodatków pięcioletnich po 400 kor. rocznie.

Stabilizacya na posadzie tej nastąpić może po roku zadowalniającej służby i ze zgodą c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Ubiegający się o tę posadę powinni przedłożyć na ręce Dyrekcyi szkoły z podaniem:

1) Metrykę urodzenia,

2) Krótki życiorys,

3) Świadectwa, ewentualnie prace naukowe, udowadniające kwalifikacye do zajmowania posady.

Termin wnoszenia podań naznacza się do 1 czerwca b. r.

Dyrekcya krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Frommel m. p.

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego wysyła w miesiącu czerwcu b. r. do Fryzyi Komisyę celem zakupna tamże bydła rozpłodowego do obór zarodowych.

Pragnąc przy tej sposobności ułatwić hodowcom sprowadzenie potrzebnego bydła rozpłodowego, Komitet podejmuje się zakupna także i dla osób prywatnych sztuk przez nich zamówionych.

Hodowcy, chcący korzystać z tej sposobności zakupna, zechcą nadesłać najdalej do 1 maja b. r. pisemne zamówienia wraz z zadatkiem 400 koron na każdą zamówioną sztukę.

W końcu Komitet podaje do wiadomości, że z Fryzyi sprowadzone bydło poddane zostanie w oborach właścicieli 180-dniowej obserwacyi weterynaryjnej, a właścicielom wolno będzie przez ten czas używać buhai wyłącznie tylko do pokrywania krów własnych.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

OKÓLNIK.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma zamiar podobnie jak w latach dawniejszych ułatwić rolnikom zamieszkałym w Galicyi zachodniej, zakupno doborowych nasion pastewnych.

Wychodząc z założenia, że rozpoczęta przed paru laty i pomyślnie się zapowiadająca akcya na polu podniesienia krajowej hodowli bydła rogatego dozna najskuteczniejszego poparcia przez równomierny postęp w produkcyi pasz, postanowił Komitet uzyskaną subwencyę rządową na nasiona zużytkować przedewszystkiem w ten sposób, aby z pomocą tej subwencyi ułatwić rolnikom zwłaszcza małej własności nabycie pewnego i doborowego nasienia tych roślin pastewnych, których uprawa w kraju jest znaną, powszechną i zapewnia niewątpliwe korzyści, ale w razie użycia lichego nasienia naraża gospodarstwo na zawody i straty.

Do tej grupy roślin pastewnych zalicza Komitet przedewszystkiem trawy szlachetne, dalej buraki pastewne Eckendorf i Vauriac, oraz koński ząb. Nabycie plennego i doborowego nasienia tych roślin pastewnych pragnie Komitet ułatwić przez to, iż wszystkim, o ile starczy uzyskana na ten cel sybwencya, którzy, czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem tow. roln. okręgowych, lub zarządów Kółek rolniczych — o ile są członkami Tow. roln. okręgowych — zgłoszą się do Komitetu z wykazem swych potrzeb, do końca marca b. r., dostarczy żądanych nasion w najlepszej jakości, przyznając od uzy-

skanej ceny kupna 20% opustu — to znaczy, że za towar, za który trzeba zapłacić, dajmy na to 100 kor., rolnicy za pośrednictwem Komitetu zapłacą 80 kor. Dla informacyi zamawiających nadmienia się, że za podstawę do obliczenia ceny kupna, przyjąć należy ceny katalogowe Tow. roln. okręgowego w Wieliczce. W ten sposób otrzymają rolnicy za pośrednictwem Komitetu najlepsze i wypróbowane nasiona po znacznie niższej cenie od tej, jakąby za zwykłe, na targach pojawiające się nasienie, często podejrzanej wartości i zanieczyszczone chwastami i t. p., płacić musieli. Zwraca się jednak uwagę interesowanych, że Komitet nie udziela zniżki na zakupno koniczyny czerwonej, ponieważ użyteczność rośliny tej jest powszechnie znaną i, że zniżka będzie udzielaną tylko od kwot poniżej dwustu koron. A zatem jeżeli zgłaszający się o zniżkę zamówi nasiona w łącznej wartości przekraczającej kwotę 200 koron — dostanie zniżkę tylko od 200 kor. czyli innymi słowy każdy zamawiający uzyskać może opust w maksymalnej kwocie czterdziestu kor.

Komitet uprasza ze względu na opóźnioną porę o jak najrychlejsze podanie treści okólnika tego do wiadomości wszystkich interesowanech rolników i o zachęcenie ich do jak najwydatniejszego korzystania z nadarzającej się sposobności uzyskania doborowego nasienia pod tak korzystnymi warunkami. Jakkolwiek Komitet starać się będzie wszelkim słusznym żądaniom zadość uczynić, to jednak zwraca uwagę, że rozdzielenie i ekspedycya zakupionych nasion nie dałaby się przy najlepszych chęciach z wymaganą dokładnością i szybkością wykonać, gdyby nadchodzące zamówienia były zbyt drobne i dlatego należy się starać, aby tak Kółka jak Towarzystwa rolnicze nadsyłały zamówienia zbiorowe i po nadejściu nasion na miejsce przeznaczenia same zajęły się rozdzieleniem nasion pomiędzy zamawiających. Do nadsyłanych przez Wydziały Towarzystw rolniczych i Zarządy miejscowe Kółek rolniczych zamówień na nasiona należy dołączyć listę zamawiających gospodarzy z podaniem imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości przez nich zapotrzebowanych nasion.

W Krakowie dnia 27 lutego 1901.

Prezes: *A. Potocki* w. r.   Sekretarz: *A. Krzyżanowski* w. r.

OBWIESZCZENIE.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

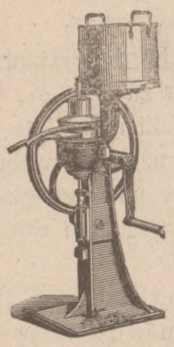
w KRAKOWIE.

W dniu 11 marca 1901 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 12 marca (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Magistrat stół. król. m. Krakowa
dnia 22 lutego 1901.



Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się oddziela śmietankę z mleka zapomocą centryfugi

ALFA SEPARATOR

1/4 miliona centryfug w użyciu. 500 pierwszych nagród. Grand Prix Paris 1900.

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mlecznem:
Kierznie, wygniatacze, chłodnice, naczynia i konwie z blachy stalowej.



Zakładanie zupełnych mleczarń ręcznych i parowych.

Towarzystwo akcyjne

ALFA SEPARATOR

Wiedeń XVI, Gangelbauergasse Nr. 29.

☞ **Cenniki i pouczające broszury darmo. — Należy żądać „Alfa-Mittheilungen".**

Nasiona gospodarskie:

koniczyny, lucernę, seradellę, tymotkę i inne trawy, buraki i marchew pastewną, koński ząb, wykę, łubiny i t. d.

Nawozy sztuczne:

superfosfaty, mąkę kostną, mąkę żużlową, saletrę chilijską i t. p.

Maszyny i narzędzia rolnicze:

z najpierwszych fabryk **Hofherra i Schrantza w Wiedniu Rud. Sacka w Plagwitz, braci Rober w Wutha,**

w szczególności także

oryg. **brony** polowe i łąkowe **Laackie'go, kosiarki i żniwiarki Mac Cormicka,** nowy **siewnik rzędowy „Victoria"-„Drill" Hofherra i Schrantza**

poleca na sezon wiosenny 1901 r.

ODDZIAŁ ROLNICZY
ZWIĄZKU HANDLOWEGO KÓŁEK ROLNICZYCH

W KRAKOWIE ul. Pijarska l. 4.
WE LWOWIE ul. Pańska l. 21.

Ceny najniższe bez konkurencyi.

Cenniki, katalogi, prospekty, próbki nasion i t. d. przesyła się darmo i opłatnie.

Pod gwarancyą

czystej krwi świnie wielkiej białej angielskiej rasy

„YORKSHIRE"

Potomstwo tylko po importowanych i odznaczonych najwyższemi nagrodami rodzicach, nadzwyczaj szybko rosnące, płodne i bardzo łatwo się tuczące, szczepione przeciwko róży wąglikowej i na tę chorobę odporne, w każdym wieku, począwszy **od** 10—12 tygodni (waga w tym wieku **około** 20—30 *kg*) **wysyła za pobraniem**

Dominium Žinkau Folwark Žitin,
p. Zinkau pod Nepomuk w Czechach.



KWIZDY

KREZOLINA

ulepszona Kreolina

najtańszy, w roztworach nietrujący

Środek dezynfekcyjny

przy parchach, świerzbie, świerzbie pęcinowym u koni, grudzie, zarazie pyska i racic, do czyszczenia zakażonego odzienia, pokoi chorych, obór, wagonów do przewozu bydła, rzeźni, do zlewania padłych zwierząt, dołów kloacznych i t. d., nadaje się doskonale do tępienia wszelkich zwierzęcych pasożytów, pcheł, wszy i t. d. i do wygubienia pluskiew w mieszkaniach.

25 kg. K. 32, 10 kg. K. **14**, pakiet pocztowy 5 kg. brutto K. 7. Flaszka 1*kg* k. 2 Flaszka na próbę z 400 gramami K. 1.

Franc. Jan Kwizda

c. k. austr. węg., król. rumuń. i ks. bułgarski dostawca dworu, Aptekarz okręgowy. Korneuburg pod Wiedniem.





Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych we Lwowie ulica Kopernika l. 19 uprasza P. T. producentów, mających do sprzedaży nasienie owsa, jęczmienia, grochu, względnie innych nasion wiosennych w gatunkach nowych, wypróbowanych, a którzy skłonni byliby do sprzedaży tychże nasion w małych partyach począwszy od 25 kg., aby zechcieli korespondentką powiadomić Zarząd główny Kółek rolniczych, z zaofiarowaniem ceny wraz z woreczkiem (dobrym) i odstawą do najbliższej stacyi kolei.

ZARZĄD DÓBR
RUDNA
p. Rzeszów

poszukuje do chowu

krów
mlecznych

prawdziwej rasy fryzyjskiej lub holenderskiej.

46 (3—3)

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.